

Witajcie ponownie !

Mamy nadzieję, że po feriach dobrze odpoczęliście, a przede wszystkim bezpiecznie! Niestety, do szkoły trzeba w końcu wrócić! Znowu rozpoczęła się nauka, uczenie się do testów, sprawdzianów, kartkówek i kartkówek.

Przed nami jeszcze dużo czasu do wakacji, ale mniej do ferii wielkanocnych. Postaramy się urozmaicić Wam czas oczekiwania.

W środku gazetki znajdziecie wiersze o marcu, opisy pupili domowych, trochę mody i urody, nowinki szkolne, recenzje książek i filmów,

sprawozdanie z konkursów, zawodów sportowych, wywiady z nauczycielami, a także wiele, wiele innych ciekawych artykułów.

Skład naszej gazetki ku naszemu zadowoleniu poszerza się o nowe dziennikarki i dziennikarzy. I ty możesz być jednym z nich! Jeśli lubisz pisać, czytać, chcesz się podzielić ze swoją twórczością z innymi i opowiedzieć o swoich spostrzeżeniach na temat szkoły, Sulejówka i otaczającego Cię świata – zapraszamy na koło dziennikarskie, które odbywa się w ramach pro-

jektu unijnego: „Równy start w przyszłość”. Chętne osoby mogą się zgłaszać do pani Anny Rogali lub do pani Renaty Szcześcińskiej.

Życzymy przyjemnej lektury.

REDAKCJA



W tym numerze:

Szkoleniówka 2013	2
Wiosna tuż, tuż...	3
Wywiad z Christiane Felshcherinow.	4,5
„I niech los zawsze wam sprzyja”-recenzja	6
„Efekt Motyla” – recenzja	7
Nasi domowi przyjaciele	8
Słoneczny Dzień	9
Polskie Zawilości	10

Krokusy

Kwiaty są darami wiosny.

Jednak najpiękniejszymi są krokusy.

Małe, duże, kolorowe.

Odmian ich są tysiące.

Choć żyją krótko radości dają wiele.

Koją smutek i niepowodzenie.

Kto je widział ten uwierzy, że szczęście można znaleźć wszędzie.

Bartłomiej Fiszer



Szkoleniówka 2013



Jak co roku w Klubie Jeździeckim „Dworek”, odbyła się tytułowa „Szkoleniówka”. Jako stała bywalczyni tej stajni musiałam wziąć udział w tym wydarzeniu. Odbyła się ona w ferie w dniach 4 – 7 lutego 2013 roku. Codziennie odbywały się półtora godzinne jazdy konne. Poza tym mieliśmy jeszcze tak zwaną pogadankę o jeździectwie. Były także praktyki. Uczyliśmy się między innymi konserwowania siodła i ogłowi, co powinien umieć każdy dobry jeździec. Co wydarzyło się podczas tych spotkań dowiecie się w poniższym artykule?

PIERWSZY DZIEŃ- NIE TAK ŻŁE!

W poniedziałek wszyscy musieliśmy się zapoznać. Na szczęście znałam już parę osób. Dostałam mojego ulubionego konia- Pasję. Niestety podczas galopu, który na Pasyjce jest nie lada wyzwaniem, spadłam z konia. Na szczęście nic poważnego mi się nie stało. Atmosfera w tym klubie jest bardzo przyjazna i zawsze znajdziemy powód do żartów i śmiechu. Wieczorem jak zwykle odbyła

się woltyżerka. Są to zróżnicowane ćwiczenia gimnastyczne na koniu. Mamy do tego specjalne siodło. Figury wykonujemy jedynie w stoj, stopie lub galopie. Podstawowe wykonywane przez nas figury to między innymi kłeki- podparty i książęcy, flaga, martwy Indianin, jak i stanie na koniu i galop bez trzymanki.

CAŁA PRAWDA O KONIU.

Cały tydzień minął nam miło i bardzo szybko. Dopiero w piątek zaczęło robić się niespokojnie. Jako, że były roztopy z dachu hali zaczął zsuwać się śnieg. Niektóre konie płoszyły się. Śnieg tego dnia pięknie się lepił. Wysłałam więc na teren przy padoku i zaczęłam lepić konia. Dołączyło się do mnie większość osób nie będących na drugiej godzinie jazdy.

Niektórzy tylko przynosili mi śnieg, ale były też osoby, które pomagały lepić sylwetkę rumaka. Zajął to około dwóch godzin, ale warto było poświęcić na to, aż tyle czasu. Efekt był zniechęcający. Koń był naturalnych rozmiarów. Można było na nim normalnie usiąść. Jako głównej twórczyni przypadł mi zaszczyt dosiadanania „Śnieżki” (na

zdjęciu), które trafiło potem na stronę klubu.

WYPADKI SIĘ ZDARZAJĄ.

Podczas woltyżerki zdarzył się bardzo niemiły wypadek. Mój kolega spokojnie wykonywał wszystkie figury na koniu. Nagle usłyszeliśmy dźwięk odpalającej ciężarówki.

Trwało to tylko ułamek sekundy, ale wszystko stało się jakby wolniejsze. Hilaria spłoszyła się, a Patryk klęcząc na jej grzbiecie spadł. Wstał, ale zaczął jęczeć i skarżyć się na ból ręki. Podszedł do ogrodzenia. Mój tata od razu się nim zajął. Na szczęście był kiedyś ratownikiem i zapamiętał wiele cennych rad na temat pierwszej pomocy. Nie mógł nic stwierdzić. Dopiero kiedy poszli do barku okazało się, że ma co najmniej wybity nadgarstek, jednak kiedy trafił do szpitala okazało się, że jest on złamany. Spędził weekend w szpitalu.

MIMO PRZECIWNOCI NIE PODDAWAJ SIĘ

Jazda konna uważana jest za sport łatwy. Większość myśli, że to nic, że wsiądziesz na konia uderzysz go batem i pojedzie, ale tak nie jest. Zdarzały się wypadki dużo gorsze niż złamana ręka. Wygląda to może i zabawnie, wstaniesz, otrzepiesz się z kurzu i znów wsiądziesz, ale innym razem można już nie się po prostu nie podnieść. Jednak i tak jazda konna to niesamowita PRZYGODA!

Wiosna tuż, tuż !!!

„Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do moich drzwi wcześniej niż oczekiwałem przyszły te cieplejsze dni.

Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem *vis a vis*. Zapachniało, zajaśniało, wiosna, ach to ty. Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty”.

M.Grechuta: „Wiosna”



nas ze snu sprawia, że na naszych twarzach malują się uśmiechy. Mamy ochotę na długie spacerować na świeżym powietrzu, podczas których możemy wsłuchiwać się w śpiew różnorodnych ptaków. Słoneczna pogoda daje nam dużo pozytywnej energii i zachęca do życia.

Natalia i Magda

Kalendarzowa wiosna rozpoczyna się 21 marca, możemy powoli zrzucić ciepłe kurtki, długie płaszcze i ocieplane obuwie. Świat roślin i zwierząt przechodzi okres budzenia się do życia, a następnie rozpoczyna się pierwsza faza okresu rozmnażania, a u roślin kwitnienia.



Giuseppe Arcimbaldo-
„Wiosna”

Ptaki przylatują z ciepłych krajów. Na drzewach pojawiają się liście i pierwsze pąki. Kto nie lubi tej pory roku!

Zwiastuny Wiosny

Zmęczeni okresem zimowym, szukamy zwiastunów nadchodzącej wiosny. Zanim drzewa okryją się liśćmi, zastanawiamy się jak długo musimy jeszcze na nią czekać.

- W lutym zakwita leszczyna. Zwiastujące żółtozielone kotki to kwiatostany męski.
- Jesienią orzechy laskowe będą przysmakiem ludzi i gryzoni.
- Do Europy przybywają bociany. Pokonują wiele tysięcy kilometrów docierając z Afryki.
- Zawilec gajowy kwitnie od marca do kwietnia. Tworzy białe kobierce w lasach. Jest bardzo pospolity w naszym kraju.

Młode liście lipy szerokolistnej bywają lepkie. Niebawem rozwiną też kwiaty - drobne ale aromatyczne. Herbatka z kwiatu lipy jest smaczna i zdrowa.

Dla każdego człowieka bez względu na wiek wiosna jest porą radości. Poranne słońce, które budzi

Marzec

Marzec to początek wiosny.

Przyroda rodzi się do życia.

Śnieg topnieje, zwierzęta budzą się ze snu

W powietrzu unosi się woń wiosennych kwiatów.

Marzec-to okres radosny.

Ptaki ćwierkają, witając wiosnę, a żegnając zimę.

Zimna biel ustępuje ciepłej zieleni. zmieniając cały świat w kolorowy kobieriec,

Bo ze wszystkich pór roku wiosna jest jedynie radosna!

Bartłomiej Fiszer

Wywiad z bohaterką powieści pt. „My, Dzieci Z Dworca ZOO”

– Christiane Felshcherinow.

Narkomanii- grupa społeczna osób uzależnionych od substancji chemicznych, wpływających na czynność mózgu. Jednak definicja, którą stworzyło życie pokazuje, iż są to ludzie z problemami osobistymi, szukający sensu istnienia, próbujący wyrwać się z patologicznych środowisk...

1. Jak z perspektywy lat wspomina Pani dawne czasy?

Okres dojrzewania i dzieciństwa wiele osób wspomina jako najlepsze lata życia, czego niestety ja nie mogę powiedzieć. Moje wkraczanie w dorosłość nie było łatwe, ale dzięki temu nauczyło mnie samodzielności, odpowiedzialności i wielu innych cech. Moja historia z narkomanią dała mi wiele wewnętrznej siły, a także woli walki o lepsze jutro. Nie traktuję dawnego nałogu jako życiową porażkę, lecz jako chwilę słabości, bardzo cenną, choć trudną i kosztowną lekcję.

2. Nie każdy lubi rozmawiać na temat swojej przeszłości, często tej trudnej. Co Pani odczuwa opowiadając o swoich przeżyciach z czasów narkomanii?

Nie czuję żadnego dyskomfortu rozmawiając o mej przeszłości. Mówiąc o mych przeżyciach i przygodach przeżywam je jeszcze raz. Uważam, że częste wracanie do dawnych czasów pozwala w pełni zaakceptować siebie i własne, lecz nie zawsze trafne wybory. Otwarcie się przed innymi, całkowicie oczyszcza duszę ze złych wspomnień. Opowiadając swoją ciężką historię po raz kolejny, nabieram do niej dystansu,

dzięki czemu moje uczucia przestają być ciągle żywe i rozpraszające myśli.

3. Pobudki skłaniające młodych ludzi do zażycia narkotyków bywają różne, lecz najczęściej są to problemy rodzinne bądź szkolne. Czasem też, niektórzy po prostu pragną „wyluzowania się” i doznania mocnych wrażeń. Co w Pani przypadku spowodowało pierwsze zażycie narkotyków?

Gdy po raz pierwszy zażyłam narkotyków znajdowałam się w miejscowym klubie młodzieżowym. Miałam wtedy 12 lat. Pod wpływem starszych, imponujących mi kolegów zapaliłam haszysz. Duży wpływ na moją decyzję miały też problemy w moim domu. Ojciec był alkohikiem, a matka nie przejmowała wtedy za bardzo moim losem. Ponadto czułam się samotna, a przebywając w towarzystwie znajomych z klubu odczuwałam radość, błogość. Przede wszystkim traktowali mnie na równi sobie. Wreszcie byłam komuś potrzebna. Tak więc, na moje postępowanie miało wpływ wiele różnych czynników...

4. Czy Pani najbliższa rodzina zauważała Pani odmienne, być może dziwne zachowania?

Na samym początku mojego, jak później się okazało, uzależnienia rodzina (tzn. moja mama, ponieważ ojciec wraz z moją siostrą zamieszkali oddzielnie) nie zauważała nic nadzwyczajnego. Nawet wtedy, gdy na całe dni znikalam z domu, nie wracałam na noc, mówiąc, że śpię u koleżanki, mama nie zaobserwowała albo nie chciała widzieć problemu. Myślę, iż po prostu nie chciała, aby do niej dotarły słowa: „Twoja córka jest narkomanką”. Bała się tego. Z biegiem czasu jednak uświadomiła sobie to i starała mi się pomóc w każdy możliwy sposób.

5. Człowiek, aby wyjść z nałogu, potrzebuje zainteresowania, pomocy i czułości od najbliższych. W jaki sposób i czy w ogóle Pani matka pomagała Pani w trudnych momentach?

Nie chciałabym nikogo, a szczególnie mojej własnej matki, pochopnie osądzać, ale myślę, że to właśnie z powodu braku zainteresowania mną wpadłam w nałóg. Ewidentnie w wychowywaniu mnie ktoś popełnił błąd.... Oczywiście później starał się go naprawić. Kiedy byłam już tylko nędznym ciałem, ledwo słaniającym się na nogach, mama wyciągnęła do mnie pomocną dłoń. Starła się szukać wyjścia z tej sytuacji. Jestem jej za to bardzo wdzięczna, żałuję jednak, że nie nastąpiło to wcześniej. Może wtedy ominęłyby mnie te wszystkie trudne momenty.





6. Powszechnie wiadomo, iż narkomanii „na gigancie” chwytają się wszystkich możliwych sposobów, by tylko zdobyć „działkę”. Często, zarówno mężczyźni jak i kobiety, będące na samym dnie decydują się na „sprzedaż” własnego ciała za (niekiedy marne) pieniądze. Tak też zdarzyło się w Pani historii. Czy wspomnienie o prostytuowaniu się jest dla Pani ciężkim przeżyciem i jak odnosi się Pani do tych wydarzeń jako dojrzała, doświadczona przez życie kobieta?

Niektóre osoby dowiadujące się o mojej przeszłości są oburzone moim postępowaniem. Uważają, że prostytuowanie się uwłacza godności. Z ciężkim sercem muszę przyznać im rację. Decyzja o sprzedawaniu się, nawet dla narkomana, jest czymś okropnym, nawet obrzydliwym. Dlatego jest to ostateczność. Ćpun na „gigancie” posunąłby się do najpodlejszych czynów, żeby tylko znów móc wstrzyknąć sobie działkę. Niestety uzależnienie bierze górę nad rozumem. Podobnie było ze mną. Wiedziałam, że robię coś strasznego, niemoralnego, ale jednocześnie nie potrafiłam tego zakończyć. Opowiadając o mojej przeszłości, dotyczącej tego faktu czuję się podle. Jednakże muszę się usprawiedliwiać przed samą sobą, ponieważ robiłam to z konkretnego powodu, a nie dla przyjemności. Chciałabym, aby ludzie podchodzili do tematu prostytuowania się narkomanów z pewnym dystansem i próbowali im pomóc, nie oceniając.

7. Dopiero po urodzeniu synka stała się Pani zupełnie „czysta”. Zapewne zmienił on Pani dotychczasowe życie na lepsze, dodał siły i nadziei, pozwolił na marzenia o spokojnej przyszłości. Jak zamierza Pani uchronić Jana Nikolasa przed narkomanią i czy chciałaby Pani przybliżyć mu swoją historię?

Być może wyda się to dziwne, bądź nieodpowiednie, ale chciałabym, by Jan Nikolas przeczytał moją książkę. Uważam, że przed własnymi dziećmi nie należy mieć tajemnic dotyczących naszej przeszłości, gdyż i tak, prędzej czy później ktoś „życzliwy” ich o tym poinformuje. Ponadto mam nadzieję, iż moja historia pozwoli mu uniknąć podobnego losu. Jako matka mogę mu ofiarować tylko albo, aż tyle- miłość. Chcę dbać o niego, opiekować się nim, zapewnić ciepły dom, taki, do którego będzie wracał z radością. Nie istnieje przepis na uchronienie przed narkomanią. Po prostu będę ufać i wierzyć jego zdrowemu rozsądkowi.

8. Jest Pani najpopularniejszą narkomanką w Niemczech. Wiadomo mi także, iż otrzymuje Pani wiele listów od swych fanów. Co oznaczają one w Pani teraźniejszym życiu i jak opinia publiczna odnosi się do Pani przeszłości?

Listy od fanów stały się częścią mojego życia. Odwiedziłam kilka osób piszących do mnie. Dzięki nim, a raczej przez nich czuję ogromną odpowiedzialność. Oczywiście zaufanie, które u nich wzbudzam jest bardzo miłe. Jedyne czego nie lubię to świadomość, że fani pragną być tacy jak ja. Opinie publiczne, z resztą tak jak i ludzie, bywają różne. Gdy słyszę ciepłe słowa uznania i wsparcia, czuję zadowolenie. Na te mniej pochlebne staram się zwyczajnie nie reagować.

9. Czy ma Pani informacje o swoich przyjaciółach z Dworca Zoo i o tym czy, któremukolwiek udało się zerwać z nałogiem?

Niestety, po zerwaniu z nałogiem i wyjeździe z Berlina,

10. Czy kiedykolwiek starała się Pani wyciągnąć pomocną dłoń do narkomanów i jak się to kończyło?

Próbowałam wielokrotnie wyciągnąć narkomanów z nałogu. Nie zaw sze było to proste zadanie, bowiem nie można kogoś uleczyć na siłę. On sam musi być zdeterminowany. Nikt nie podejmie za niego decyzji ani nie stawi czoła trudnościom z tym związanym.

11. Jakimi słowami może Pani ostrzec młode osoby przed narkotykami? Proszę o kilka rad.

Najważniejsze co mogłabym poradzić to tylko i wyłącznie trzeźwe myślenie. Nie należy pod wpływem emocji, otoczenia i nacisków ze środowiska zażywać narkotyków. Każdy kto kiedykolwiek chociaż pomyślał o tym przez chwilę, powinien przeczytać książkę „My Dzieci Z Dworca Zoo” i pamiętać, że tylko nieliczne historie kończą się tak jak moja.

12. Jestem Pani bardzo wdzięczna za rozmowę, wierząc, że w jakimś stopniu, chociażby najmniejszym, przyczyni się on do zerwania z uzależnieniem jakiejś osoby.

Ja także dziękuję.

Iza Borucka

**Używki...
To nie
dla nas!**



Książka „Igrzyska śmierci” zyskała ostatnio dużą popularność. Jest to za sprawą ekranizacji, która zdobyła rekordową ilość fanów na całym świecie. Z angielskiego „The Hunger Games” napisała Suzanne Collins. Jest to powieść młodzieżowa z rodzaju science-fiction, która ukazała się 14 września 2008 roku w Stanach Zjednoczonych. W Polsce została opublikowana rok później- 6 maja 2009 roku przez wydawnictwo „Media Rodzina”. Książka ta jest pierwszą z trzech części serii o tym samym tytule.

Akcja powieści rozgrywa się w nieokreślonej przyszłości (lecz w drugiej części serii możemy domyśleć się że jest to rok 2074) w totalitarnym państwie „Panem”, który powstał na gruzach zniszczonej katastrofami Stanów Zjednoczonych. Państwo było podzielone na Kapitol (stolicę) oraz 13 otaczających ją dystryktów. Mieszkańcy nie mieszkający w stolicy, żyli najczęściej w ubóstwie, pracowali głównie dla Kapitolu.

Głównym tematem książki są rozgrywane co roku Głodowe Igrzyska- krwawe zawody, na który każdy dystrykt ma obowiązek dostarczyć wylosowanego chłopaka i dziewczynę od 12 do 18 lat. Uczestnicy, nazywani trybutami, są zamknięci na ogromnej arenie i zmuszani do walki na śmierć i życie. Zwycięzca dostaje luksusowy dom w Miasteczku Zwycięzców i ogromna pensja od państwa, dzięki czemu nie musi żyć w ubóstwie.

Główną bohaterką powieści jest Katniss Everdeen, szesnastoletnia mieszkanka, Dwunastego Dystryktu, najbardziej dyskryminowanego i najbiedniejszego ze wszystkich innych. Podczas tegorocznych igrzysk, jej młodsza siostra - Primrose po raz pierwszy bierze udział w losowaniu. Nikt nie spodziewał się, że to ona zostanie wylosowana. Katniss chcąc ochronić siostrę zgłasza się na ochotniczkę. Drugim trybutem zostaje Pe-



eta Mellark, syn piekarza, który wcześniej uratował główną bohaterkę przed śmiercią głodową. Oboje zostają przewiezieni do Kapitolu, gdzie przygotowują się i trenują do nadchodzących Igrzysk. W trakcie prezentacji wszystkich uczestników Peeta wyznaje, że jest zakochany w Katniss. Postanawiają udawać zakochanych aby zdobyć więcej sponsorów.

Dzień później zostają przewiezieni do areny, gdzie rozpoczyna się walka. Katniss została sama, zdecydowała się, że poradzi sobie sama. Natomiast Peeta sprzymierzył się z grupką najlepszych wojowników. Po pewnym czasie szesnastoletnia bohaterka, sprzymierza się z małą dziewczynką Rue, która niestety po kilku dniach ginie. Tego samego dnia zmienione zostały zasady- może być dwójka zwycięzców, pod warunkiem, że są z jednego dystryktu. Katniss postanawia znaleźć swojego towarzysza.

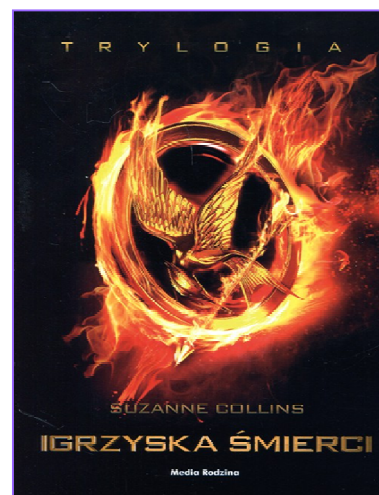
Poszukiwania kończą się znalezieniem Peety chorego, wyleczyć go może jedynie, szybko podane lekarstwo. Podczas poszukiwań leku dziewczyna zostaje ranna i ostatkiem sił dociera do chłopaka i podaje mu lekarstwo, dzięki czemu zdrowieje. Gdy zostają jedynie oni i chłopak o imieniu Pato, zmuszeni są do odegrania ostatecznej walki. W międzyczasie wyznają sobie miłość.

Gdy ostatni przeciwnik zginął, organiza-

torzy zmieniają swoją decyzję o dwóch zwycięzcach. Peeta ofiaruje swoje życie, lecz Katniss wpada na inny, zaskakujący pomysł...

Książka ta oddaje kilka wartości. Przede wszystkim miłość i oddanie, gdy główna bohaterka postanawia uratować siostrę. Lojalność, gdy Trybuci z jednego dystryktu nie zabijają siebie nawzajem. Widzimy również bardzo duży upór, dzięki któremu bohaterzy mogą przeżyć. Jeśli jednak chcecie się dowiedzieć jak skończy się ta historia musicie sami ją przeczytać! Naprawdę polecam tą książkę. Powieść moim zdaniem, bardziej przygodowa, zwalczy nudne sobotnie popołudnie. Powieść czyta się szybko i jest naprawdę wciągająca.

Ewelina



Efekt Motyla – a gdyby można było zmienić bieg czasu?

Czy ruch motylego skrzydełka w Nowym Jorku może spowodować huragan w Japonii?

Efekt Motyla – thriller fantastyczno naukowy. Film wszedł do kin w 2004r. i zrobił „niemałą furorę”. Budził zachwyt, chęć przemyśleń nad własnym życiem, a nawet strach. Nie należy on do lekkich i łatwych w odbiorze filmów. Aby go dobrze zrozumieć trzeba utożsamić się z bohaterem, poczuć się jak on. Część magii filmu polega na możliwości wracania w przeszłość, zmieniania wydarzeń których wolelibyśmy unikać w naszym życiu.

Evan główny bohater naszego filmu cierpi od małego na zaniki pamięci. Lekarze nie umieją jednak powiedzieć dlaczego. Przypadłość pojawiają się nagle, najczęściej w stresujących, strasznych wydarzeniach życia. Aby zapobiec tym dolegliwościom lekarze zalecają Evanowi pisanie pamiętnika. Dzień po dniu Evan opisuje zdarzenia ze swojego życia. Dzięki temu jego choroba usuwa się w cień. Chłopiec postanawia więc schować swoje zapiski. Nie wie jednak, że kiedyś te odmienią jego los. Po 7

latach Evan znajduje swoje pamiętniki i ...

Nie trudno się domyślić, że film opowiadający o podróżach w czasie i zmienianiu przeszłości kończy się niezbyt dobrze, a nawet tragicznie dla głównego bohatera. Wiele innych filmów miało podobną tematykę np: „Podróż do przyszłości”, „Drabina Jakubowa” oraz „Podziemny krąg”. W każdym z tych filmów przewija się motyw szalonego naukowca,



przypadkowej osoby wciągniętej w intrygę oraz maszyny przenoszącej nas w czasie. A w tym? Nie znajdziesz tu żadnej maszyny, szalonego naukowca tylko cały bliski świat Evana zamieszany w jego chorobę.

Twórcy filmu udowodnili, jak daleko poza rzeczywistość wykracza ich wyobraźnia. Może temat przenoszenia się w czasie i choroba bohatera są banalne i oklepane, ale motyw pamiętnika zmieniającego przeszłość siłą naszego umysłu jest niecodzienny. Film hipnotyzuje, szokuje, wciąga nas w sytuację. Robi to bez naj-

mniejszego problemu choć nie ma wielkich efektów specjalnych, tylko niecodzienną historię i wspaniały scenariusz. Nie jest on, ani trochę przesadzony, zrobiony z wielkim zaangażowaniem i pasją.

Fabula filmu pokazuje, że nie zawsze dokonujemy właściwych wyborów, przez co musimy się zmierzyć ze zgubnymi i ciężkimi następstwami. Nigdy w naszym życiu nie będziemy mieć idealnych chwil i satysfakcjonujących zakończeń. Zawsze nastąpi jakiś „błąd”, nieoczekiwany zwrot akcji lub pojawienie się osoby z naszej przeszłości, która to wszystko zniszczy.

Polecam ten film, wszystkim miłośnikom niecodziennych tematów. Naprawdę warto zagłębić się w historię bohaterów i przeżyć to razem z nimi.

ALEKSANDRA



Nasi domowi przyjaciele

Na pewno każdy z nas ma w domu zwierzątko. Kotki, pieski, chomiki i inne stworzenia dotrzymują nam towarzystwa, bawią nas i są naszymi przyjaciółmi.

Jednym z najpopularniejszych zwierząt domowych jest pies. Udomowiono go ponad 15 000 lat temu w Azji lub Afryce.

Od tego czasu powstało wiele ras psów, które bardzo się od siebie różnią. Te najbardziej znane to między innymi: buldog, owczarek niemiecki, labrador, husky, sznaucer i Yorkshire terier. Oczywiście oprócz wyżej wymienionych są także kundelki. Mimo, iż nie są rasowe to dorównują swoim kolegom pod względem urody i bardzo dobrze się z nimi dogadujemy.

Trzeba pamiętać, że pies potrzebuje dużo ciepła

i miłości oraz stałej opieki. Ja również mam w domu psa, a nawet 2. Jeden to czarny kundelek, Murzynek. Jest bardzo wesoły i energiczny. Drugi to duży mieszaniec o imieniu Kuba, który uwielbia się bawić. Bardzo je lubię, a dla was przygotowałam kilka ciekawostek na temat psów:

- Na świecie żyje do pół miliarda psów
- Najdłużej żyjącym psem (29 lat i 5 miesięcy) był owczarek australijski
- Rekord skoku wżwyż należy do owczarka niemieckiego, który pokonał ścianę o wysokości 3,48 m.
- Najdłuższy skok (9,14 m) wykonał pies w pogoni za zającem, przeskakując przy tym płot o wysokości 1,4 m.
- Najrzadszym obecnie psem jest amerykański terrier bezwłosy. Jego populacja nie przekracza setki.
- Największy pies świata to 3-letni Dog Niemiecki z Otsego w Michigan. Ma on 112 cm wysokości w kłębie.

- Najmniejszy pies świata to Meysi, terierka która ma 7 cm wysokości, 12 cm długości i waży 250g



Wielu osobom pies kojarzy się z miłością, przyjaźnią i wiernością. Stąd powstało przysłowie: „Wierny jak pies”. Niestety są też ludzie, którzy mają bardzo odmienne zdanie. I tak w naszym słowniku pojawiły się zwroty typu: „Psia krew” lub „Psia kość”.

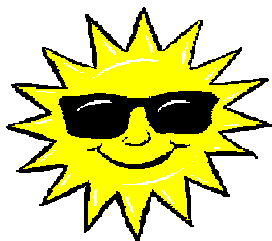
Używamy ich w sytuacjach stresowych, gdy jesteśmy źli lub gdy coś nam nie wyjdzie. Dlaczego? Czy psy naprawdę tak źle nam się kojarzą? Myślę, że te zwroty po prostu przyjęły się u nas i wypowiadając je nie zastanawiamy się nad ich znaczeniem.

A może warto?

Zachęcam Was, żebyście nie pozostawali obojętni na potrzeby naszych pupili, nie tylko psów. One też mają uczucia. Zostawiam Was z tą myślą....

Emilka Kołak





Słoneczny Dzień

Słońce jest obecne w życiu każdego człowieka od najmłodszych lat. Małe dzieci często rysują na obrazkach tę gwiazdę z uśmiechem na buzi. Uważają je za „dobrego znajomego”. Lecz oprócz pozytywnych skutków potrafi wywołać ogromne spustoszenie lub choroby. To potężny żywioł, który jednak umożliwia ludziom życie.

Miejsce Słońca na kuli ziemskiej.

Słońce jest gwiazda centralną Układu Słonecznego, wokół której krążą planety i inne ciała niebieskie. To najjaśniejszy obiekt na niebie i główne źródło energii docierającej do Ziemi. Słońce jest oddalone od Ziemi o około 150 mln km, leży w Ramieniu Oriona galaktyki Drogi Mlecznej, 26 tysięcy lat świetlnych od jej środka i około 26 lat świetlnych od płaszczyzny równika Galaktyki. Okrąża centrum Drogi Mlecznej z prędkością ok. 220-260 km/s w czasie ok. 226 mln lat, co daje ponad 20 obiegów w ciągu dotychczasowej historii gwiazdy.

Mimo tak wielkiego oddalenia od naszej planety prawie każdego dnia możemy podziwiać je na niebie, a wieczorami jego piękne zachody. Często spoglądając w niebo mrużymy oczy, gdyż nie są one przyzwyczajone do jasności bijącej od Słońca.

Marcowe święto Słońca.

Jego święto obchodzone jest w marcu w okolicach przesilenia wiosennego głównie w USA. Właściwa nazwa to Międzynarodowy Dzień Słońca i Ziemi. Zostało ono ustanowione

w 2000 roku. Ma na celu upowszechnienie wiedzy o Słońcu, jego wpływie na Ziemię, jego jonosferze i magnetosferze. Chce również uświadomić ludzi jak ważne jest w naszym życiu. W 2010 roku tematem przewodnim obchodów Dnia Słońca było zjawisko sztormów magnetycznych.

Dowiedzieliśmy się, że dzięki płaszczowi magnetosfery życie na Ziemi jest bezpieczne od zabójczego promieniowania, jak również ochrania naszą planetę przed strumieniem naładowanych cząstek, wyrzucanych w przestrzeń kosmiczną w wyniku rozbłysków słonecznych.

Podziwiane przez nas zorze polarne są jednym z widocznych wyników takich zaburzeń.

Co to są podcasty, vodcasty i webcasty?

Pomimo faktu, że obchody odbywają się w USA, także w Polsce możemy uczestniczyć w nich dzięki Internetowi. Opiekunowie tego święta-NASA utworzyła specjalną stronę internetową, na której będzie można znaleźć podcasty i vodcasty- audycje dostępne przez Internet w postaci odcinków w plikach audio lub video, oraz webcasty- transmisje z danego wydarzenia przekazywane na żywo, z odby-

wającej się w Filadelfii konferencji.

Kraj, w którym żyjemy ma długą tradycję badań Słońca. Naszym rodakiem był Mikołaj Kopernik, który udowodnił, że to Ziemia krąży wokół ogromnej gwiazdy, a nie, jak ówczesnie myślano, na odwrót. Jego dzieło „O obrotach ciał niebieskich” zostało wydane po śmierci astronoma, gdyż za podważanie teorii naukowców, mogło zostać ukarane egzekucją. Jego badania wywołały ogromne zmiany w astronomii nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie.

Polacy uczestniczą między innymi w programie „Koronas”. Polega on na badaniu rozbłysków w koronie słonecznej i ich składu chemicznego. Efektem jest lepsze prognozowanie tzw. „kosmicznej pogody”.

Uważam, że takie święta są pożyteczne i potrzebne, ponieważ dzięki nim ludzie dowiadują się wielu ciekawych informacji na temat Słońca, które jest obecne w naszym życiu od urodzenia i nie wyobrażamy sobie dnia bez wschodu Słońca.

Kasia Piwek

Polskie zawilości

W języku polskim często spotyka się określenia typu: „okres czasu” albo „miesiąc marzec”.

Są one często drażniące, ponieważ przecież wiadomo, że marzec to miesiąc-i w innym znaczeniu nie występuje.

Błędne użycie wyrazów o identycznych znaczeniach

Przytoczone wyrażenia to klasyczne **PLEONAZMY**, czyli błędne użycie w zdaniu dwóch wyrazów, gdy pierwszy ma identyczne znaczenie jak drugi. Potocznie nazywamy to „MASŁO MAŚLANE”.

1. „Nie było go przez długi okres” powiedzieć: „przez długi czas” albo „przez długi okres” znaczy przecież nie mniej nie więcej jak „czas trwania czegoś”.

2. „Cofamy się do tyłu”, albo „fakt autentyczny”- to kolejne przykłady **PLEONAZMÓW**. Nie różni się od nich „miesiąc marzec”. Choć wyczuwamy śmieszność pierwszych dwóch przykładów, wciąż zdarza się stawianie słowa „miesiąc” przed jego nazwą.

3. „Dlatego, bo”- to inny błąd: **TAUTOLOGIA**, czyli dwa słowa o identycznym znaczeniu. Trzeba się zdecydować, albo „dlatego, że”, albo „bo”.

Kłopotu, także dostarczają zaimki osobowe występujące w polszczyźnie w dwóch formach: pełnej i skróconej.

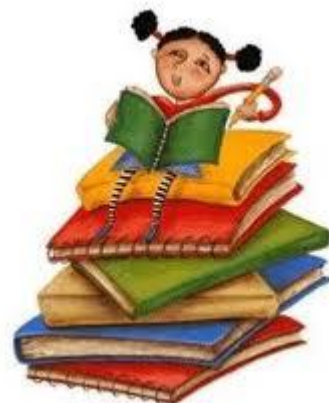
Podręczniki gramatyki wyraźnie mówią, kiedy używać jednej albo drugiej. Często słyszy się dialogi:

– „Tato, ci się kłaniają”

Nie mówi się „ci”, tylko „tobie”

– „Mi?”- pyta syn nie „mi” tylko

„mnie”- odpowiada ojciec.



Odmiana zaimków

1. Forma dłuższa *mnie, tobie, ciebie* występuje zawsze na początku zdania, skrócone zaś *mi, ci* w środku. powiemy, np.: „Tobie to dałem”, ale „dałem ci to”.

2. Pełne zaimki powinny pojawić się wtedy, gdy pada na nie akcent w zdaniu albo gdy wchodzi w skład przeciwstawienia. Mówimy: „proszę cię”, ale „dałem ci to”

3. Pełne zaimki powinny pojawić się też wtedy, gdy pada na nie akcent w zdaniu albo, gdy wchodzi w skład przeciwstawienia. Mówimy: „proszę cię”, ale „proszę ciebie, a nie Kingę”.

4. Stosowanie długich form tam, gdzie powinny pojawić się skrócone: „dziękuję tobie” zdradza pochodzenie ze wschodniej Polski, gdzie krótkie zaimki są niemal nieznane.

K.B.



Pismo redagują uczniowie Gimnazjum nr 2 im. Janusza Korczaka w Sulejówku:

Aleksandra Bielińska, Kinga Borek, Magda Ciszowska, Natalia Dubiło, Bartłomiej Fiszer, Ewelina Grabarczyk, Aleksandra Jarmułowicz, Monika Kowalczyk, Emilia Kołak, Aleksandra Luty Katarzyna Piwek, Klaudia Sęk, Magdalena Zawadzka.

Pod opieką:

P. Marzena Kalbarczyk, Dorota Stępień, Renata Szczecińska.